

Sygn. akt I ACa 662/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj
Sędziowie:	SSA Marek Boniecki (spr.) SSA Barbara Baran
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **R. M.**

przeciwko **Towarzystwu (...) w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 25 czerwca 2015 r. sygn. akt I C 1164/12

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądzoną w punkcie I kwotę 110 000 zł podwyższa do kwoty 190 000 zł (sto dziewięćdziesiąt tysięcy złotych) oraz w punkcie IV w ten sposób, że kwotę 3 378,50 zł zastępuje kwotą 12 500 zł (dwanaście tysięcy pięćset złotych);**
- 2. oddala apelację w pozostałej części;**
- 3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**
- 4. nakazuje pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 4000 zł (cztery tysiące złotych) tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych;**
- 5. odstępuje od obciążania powoda kosztami sądowymi.**

SSA Marek Boniecki SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Barbara Baran

Sygn. akt I ACa 662/16

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 15 września 2016 r.

Powód R. M. w pozwie z dnia 5 czerwca 2012 r. wniósł o zasądzenie od Towarzystwa (...) w W. na swoją rzecz kwoty 400.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Jako źródło roszczenia powód wskazywał wypadek komunikacyjny, któremu uległ w dniu 2 lipca

2009 r.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając zaspokojenie pozwanego w toku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego oraz przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody.

Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Krakowie: zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 110.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 czerwca 2012 r. (pkt I); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II); zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania (pkt III); nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 3.378,50 zł tytułem kosztów sądowych (pkt IV).

Sąd pierwszej instancji ustalił stan faktyczny szczegółowo zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z którego wynika, że w dniu 2 lipca 2009 r. powód uległ wypadkowi komunikacyjnemu. Sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu. Strona pozwana przyjęła odpowiedzialność z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC za sprawcę wypadku i w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła na rzecz powoda kwotę 110.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony do szpitala, gdzie wykonano u powoda laparotomię i zaopatrzone chirurgicznie pęknięcie wątroby. W okresie hospitalizacji od 3 do 24 lipca 2009 r. powód poddawany był zabiegom operacyjnym polegającym na: nastawieniu zamkniętego kości łokciowej prawej i lewej, zespoleniu wewnętrznym oraz stabilizacji złamania kości udowej, usunięciu dolnego rozkawałkowanego bieguna rzepki i przyszyciu jej więzadła własnego; zespoleniu złamania kości udowej prawej. W dniach 19-20 listopada 2009 r. oraz 26 lutego

2010 r. do 27 lutego 2010 r. u powoda zostały wykonane zabiegi przeszczepu szpiku autogenego oraz dokonano zabiegów mających na celu dynamizację zespolenia kości. Zabiegom związanym z leczeniem złamań kończyn powód poddany został także w dniach: 14 - 16 czerwca 2010 r. oraz 12 - 14 stycznia 2011 r. Ponadto od 9 do 31 sierpnia 2010 r. oraz od 29 sierpnia do 17 września 2011 r. powód przebywał na leczeniu ambulatoryjnym w uzdrowisku, podczas którego wdrożono u niego leczenie rehabilitacyjne. W związku z wypadkiem powód doznał: stłuczenia głowy, pęknięcia wątroby z krwawieniem do jamy otrzewnej, stłuczenia przedniej powierzchni klatki piersiowej, złamania przetrzartarowego prawej kości udowej, złamania trzonu uda prawego, wieloodłamowego złamania dolnego bieguna rzepki prawej, otwartego złamania obu przedramion. U powoda stwierdzono obecność zaburzeń osobowości z tendencją do nadmiernego przeżywania negatywnych emocji oraz impulsywnością, lecz cechy te były obecne przed wypadkiem. Z powodu trudności adaptacyjnych ma zwiększone problemy z dostosowaniem się do niepełnosprawności, a dolegliwości bólowe zwiększają poziom negatywnych emocji. U poszkodowanego nastąpił trwały uszczerbek na zdrowiu określony łącznie na 95%. Stwierdzone zmiany będące następstwem wypadku powodowały przez długi czas po wypadku ból i cierpienie fizyczne, powodują cierpienie psychiczne z uwagi na niepełnosprawność, której powód doświadcza. Stan zdrowia powoda jest utrwalony, niemniej wymaga on okresowego leczenia usprawniającego, celem podtrzymania dotychczasowych efektów leczenia. W dacie wypadku powód miał 28 lat. Przez 8 lat pracował jako mechanik samochodowy. Przed wypadkiem zwolnił się z pracy, gdyż planował rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej w formie warsztatu samochodowego. Powód mieszka nadal z żoną i dzieckiem. Przed wypadkiem był osobą całkowicie sprawną fizycznie, prowadził normalne życie rodzinne, uprawiał sport: jeździł z synem na rowerze, zimą na nartach, grał w piłkę oraz uczęszczał na siłownię. Nie leczył się na żadne schorzenia. Obecnie nie może dźwigać ciężkich przedmiotów, szybko się męczy, uskarża się na ból i brak sprawności w stawach łokciowych i w nadgarstkach, głównie przy obciążeniu. Prawe kolano powoda nie ma pełnego zgięcia, przy wysiłku puchnie. Prawa noga jest krótsza o 4 cm, co powoduje ból kręgosłupa. Powód nadal planuje otwarcie własnego

warsztatu samochodowego, lecz obawia się, że sam nie będzie w stanie aktywnie w nim pracować. Powód odzyskał przytomność dopiero następnego dnia po wypadku, przez kilka dni nie oddychał samodzielnie, był podłączony do respiratora. Opiekę nad powodem sprawowała jego żona, matka oraz teściowa, które na zmianę opiekowały się nim zarówno w szpitalu, jak i w domu, gdyż powód wymagał całodobowej opieki. Po wyjściu ze szpitala nadal miał założony gips i szyny na rękach, wymagał pomocy przy jedzeniu, myciu, przy czynnościach fizjologicznych, był całkowicie unieruchomiony przez pierwsze 6 miesięcy, a następnie poruszał się po domu przy pomocy wózka inwalidzkiego, przez pierwsze 4 miesiące powód nie spał z powodu bólu brzuch, spowodowanego pęknięciem wątroby, ponadto wystąpiły u niego problemy z gojeniem ran, ropieniem rąk. Po 1,5 roku od wypadku zaczął się poruszać przy pomocy kul. Doznane obrażenia wiązały się z silnymi dolegliwościami bólowymi nóg, biodra i kręgosłupa oraz zawrotami i bólami głowy. Wszystkie przeprowadzone u powoda zabiegi operacyjne wiązały się z nawrotami bólu, leczenie prawej ręki trwało około roku, zaś po około 6 miesiącach powód mógł poruszać lewą ręką. Podczas pobytu w szpitalu oraz po powrocie do domu powód przyjmował duże ilości leków przeciwbólowych. Z bólem związane były kłopoty ze snem. Powód nie korzystał z pomocy rehabilitanta, rehabilitacja była prowadzona w domu, powód wykonywał ćwiczenia, zalecone mu podczas zajęć rehabilitacyjnych. Po wypadku musiał zrezygnować z aktywności fizycznej. Powód często płakał, czuł się bezradny, załamał się psychicznie i miał myśli samobójcze, kilka razy korzystał z pomocy psychologicznej. Stał się nerwowy i drażliwy, wybuchowy, skutkiem czego dochodzi do kłótni między nim a żoną, co wpływa na pogorszenie się ich relacji. W grudniu 2012 r. zachorował syn powoda, co spowodowało konieczność rezygnacji jego żony z aktywności zawodowej. Powód odczuwa dyskomfort z tego powodu, że nie może sfinansować należytej opieki medycznej dla syna i przyczynić się w należyty sposób do wzrastających potrzeb rodziny. Aktualnie powód nadal odczuwa dolegliwości bólowe, które szczególnie nasilają się w okresie zmian pogody. Przyjmuje środki przeciwbólowe, miewa problemy ze snem, utyka na nogę, ma zawroty głowy. Pozostaje pod opieką poradni leczenia bólu.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione w świetle przepisów art. 822 §1 k.c., art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r.

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 §1 k.c. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę: rozmiar i charakter obrażeń doznanych przez powoda, uniemożliwienie samodzielnego funkcjonowania w długim okresie po wypadku, znaczny rozmiar i czasokres cierpien fizycznych oraz psychicznych powoda, istotne ograniczenie jego aktywności życiowej, zarówno w sferze rodzinnej, jak i zawodowej oraz wiek poszkodowanego. Sąd Okręgowy nie podzielił podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody. Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu przyjęto art. 100 zd. 1 k.p.c.

Wyrok powyższy w części oddalającej powództwo co do kwoty 150.000 zł z odsetkami zaskarżył apelacją powód, wnosząc o zmianę orzeczenia poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 260.000 zł zamiast 110.000 zł wraz z odsetkami od dnia 14 czerwca 2012 r.

Apelujący zarzucił: 1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 §1 k.c. poprzez ustalenie należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia w sposób zaniżony i niewspółmierny do doznanych przez powoda krzywd; 2) błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, że powód od czasu wypadku nadal mieszka z żoną i dzieckiem, pomimo tego, że życie prywatne powoda na skutek wypadku uległo załamaniu, a relacje z żoną odbiegają od tych, które były przed wypadkiem, co skutkuje tym, że powód z żoną bardzo się od siebie oddalili i nie ma szans na powrót do poprzednich relacji małżeńskich.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. Zarzut dotyczący ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku okazał się chybiony. Przede wszystkim zauważyć

trzeba, że skarżący w uzasadnieniu apelacji nie konkretyzuje okoliczności, które miałyby świadczyć o dalszym pogorszeniu jego relacji z żoną. Jest to o tyle istotne, że Sąd Okręgowy ujął w stanie faktycznym okoliczność kłótni małżonków o wpływu wypadku na związek. Żaden z dowodów, w szczególności zeznania żony i matki powoda, nie pozwala na uznanie, że ewentualnie rozluźnienie więzi małżeńskich skarżącego jest znaczne i ma charakter nieodwracalny.

Częściowo skuteczny okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 445 §1 k.c. W istocie, w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy zasądzoną przez Sąd Okręgowy sumę zadośćuczynienia uznać należało za zaniżoną w stopniu uzasadniającym ingerencję Sądu odwoławczego. Jakkolwiek bowiem Sąd pierwszej instancji trafnie wychwycił zasadniczo wszystkie istotne dla określenia rozmiaru krzywdy elementy, to nie wyważył ich w sposób właściwy.

W orzecznictwie powszechnie przyjęty jest pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 §1 k.c. Kryteria takie, jak na przykład poziom stopy życiowej społeczeństwa czy świadczenia zasądzane w innych analogicznych sprawach mają jedynie charakter uzupełniający i mogą być stosowane pomocniczo o tyle, o ile nie przekreślają podstawowej, tzn. kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Na rozmiar krzywdy mają wpływ m.in.: rodzaj, charakter, intensywność i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, stopień trwałego kalectwa, rokowania na przyszłość, negatywne zmiany w psychice wywołane chorobą, utrata szans na normalne życie i rozwój zainteresowań, poczucie bezradności i nieprzydatności społecznej, a także wiek poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 69/13).

W ocenie Sądu Apelacyjnego rozmiar krzywdy doznanej przez powoda, na skutek wypadku, któremu uległ w dniu 2 lipca 2009 r. był znaczny. Poszkodowany jest osobą młodą, której aktywność życiowa skupiała się głównie na rodzinie i pracy. Zdarzenie, którego doświadczył, ograniczyło w istotnym stopniu możliwość realizacji planów zawodowych, co musiało mieć niewątpliwie wpływ na rozmiar krzywdy, której doznał. Powód mimo młodego wieku nie może także, przynajmniej w dotychczasowym zakresie, uprawiać sportu czy innych form rekreacji. Jest to o tyle istotne, że jego syn z uwagi na swój wiek niewątpliwie potrzebuje wzorców i pomocy ojca na tej niwie, co niewątpliwie musi dostrzegać apelujący i co bezsprzecznie musi stanowić dla niego dodatkowe źródło cierpienia. Trafnie także zwrócił uwagę Sąd Okręgowy na dodatkowe cierpienia powoda związane z koniecznością korzystania z pomocy rodziny przy często najprostszych czynnościach życia codziennego. Nastąpiło zatem całkowite odwrócenie roli, którą pełnił w rodzinie. Podkreślenia wymaga, że skarżący był całkowicie unieruchomiony przez około 6 miesięcy, zaś zaczął się poruszać przy pomocy kul dopiero po 1,5 roku od wypadku. Oczywiście być winno, że dla dotychczas zdrowego, młodego i aktywnego mężczyzny stan taki musiał stanowić źródło bardzo znaczących cierpień, tak fizycznych, jak i psychicznych. Istotnym elementem przy ocenie rozmiaru krzywdy poszkodowanego winien być także stopień trwałości doznanego uszczerbku. W tym zakresie szczególnie pokreślić należy fakt, że na skutek wypadku skróceniu - i to o 4 cm - uległa prawa noga powoda, w której nadto niemożliwe jest uzyskanie pełnego zgięcia. Jeśli dodać do tego cierpienia fizyczne, które stały się udziałem apelującego, rozmiar uszczerbku na zdrowiu oraz jego nieodwracalność, konieczność poddania się licznym zabiegom leczniczym i rehabilitacyjnym, dyskomfort związany z powstaniem obawy o byt finansowy rodziny, uzasadnioną wydaje się konstatacja, że rozmiar krzywdy doznanej przez apelującego był w istotnym stopniu większy, niż przyjął to Sąd Okręgowy.

W konkluzji powyższych rozważań Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że Sąd pierwszej instancji w niedostatecznym stopniu uwzględnił przy ustalaniu rozmiaru krzywdy czynnik wpływu wypadku, któremu uległ powód, na jego funkcjonowanie w rodzinie i społeczeństwie, a także rozmiar cierpień, których doznał skarżący, szczególnie w okresie, gdy nie mógł samodzielnie funkcjonować. W ocenie Sądu drugiej instancji suma 300.000 zł jest adekwatna do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda i w pełni realizuje kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia. Kwota wyższa, której domagał się powód, nie znajduje natomiast uzasadnienia w okolicznościach faktycznych sprawy, także gdy zważy się posiłkowo sumy przyznawane tytułem zadośćuczynienia w zbliżonych stanach faktycznych.

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku co do meritum była modyfikacja rozstrzygnięcia w przedmiocie nieuiszczonych kosztów sądowych. Pozwany uległ co do kwoty 190.000 zł, od której opłata stosunkowa wynosi 9500 zł (art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. - o kosztach sądowych w sprawach cywilnych; t. jedn. Dz. U. z 2014 r., poz.

1025 ze zm. - dalej: u.k.s.c.). Wydatki na poczet opinii biegłego oraz zwrotu kosztów poniesionych przez świadków, po uwzględnieniu zaliczki wpłaconej na poczet opinii wyniosły 6000 zł, z czego połowę - z uwagi na ostateczny wynik procesu - powinien ponieść pozwany (art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c.).

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. orzekł jak w sentencji. Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosków dowodowych strony powodowej jako nieprzydatnych dla rozstrzygnięcia. Zaświadczenia mające świadczyć o aktualnym stanie zdrowia stanowią wyłącznie dokumenty prywatne, a okoliczność ta niewątpliwie wymaga wiadomości specjalnych. Uwaga powyższa pozostaje także aktualna odnośnie do decyzji organu rentowego.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które po stronie powodowej ograniczyły się do wynagrodzenia adwokata przyjęto art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. oraz §6 pkt 6 w zw. z §13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461) oraz w związku z §21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800). Istotne przy tym było, że strona pozwana nie złożyła wniosku o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny nakazał także pobrać od pozwanego kwotę 4000 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu, od której powód był zwolniony, w części, w której apelacja została uwzględniona, a to na podst. art. 113 ust. 1 u.k.s.c. Jednocześnie mając na uwadze zarówno charakter sprawy, jak i sytuację osobistą i majątkową powoda, odstąpiono od obciążania go kosztami sądowymi w zakresie, w jakim sprawę przegrał, na podst. art. 113 ust. 4 u.k.s.c.

SSA Marek Boniecki SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Barbara Baran